



EWA SKOTNICZNA* – KRAKÓW

DZIAŁALNOŚĆ SALONU „ARS” ZYGMUNTA SARNECKIEGO W KONTEKŚCIE ROZWOJU RYNKU SZTUKI W KRAKOWIE NA POCZĄTKU XX WIEKU

THE ACTIVITY OF ZYGMUNT SARNECKI'S 'ARS' SALON IN THE CONTEXT OF THE DEVELOPMENT OF THE ART MARKET IN KRAKÓW IN THE EARLY TWENTIETH CENTURY

Abstract

The issue of the formation of the art market in Poland in historical terms has not yet been widely reflected in art history research. The turn of the 19th and 20th centuries was a period of special flourishing for Kraków as one of the most important cultural centres in the Polish lands under the partitions. The high supply of artworks required the organization of modern forms of sales. Although sales of art objects existed through the activities of second-hand bookshops, bookstores, warehouses, publicly organized auctions, and popular lotteries, there was a lack of professional intermediation that could raise the level of the art market at that time. This gap was filled by the initiative of Zygmunt Sarnecki (1837–1922), a well-known playwright, publicist, and art expert, who in 1904 opened a salon in Kraków called ‘Ars’, which sold sculptures and paintings by Polish artists. The purpose of the article is to describe the activities of this first fully professional art salon in Kraków in relation to the situation of the luxury goods trade at the time. The nature and activities of the company, the process of acquiring works from artists themselves, and its significance for the formation of the art market in Kraków in the early 20th century were reconstructed on the basis of Zygmunt Sarnecki’s hitherto unpublished correspondence with artists

* Ewa Skotniczna – dr historii sztuki, adiunkt, Instytut Historii Sztuki i Kultury, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
e-mail: ewa.skotniczna@upjp2.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0003-2798-2553>

and press materials. This topic may inspire more extensive research within the scope of the issues described in the article.

Keywords: Zygmunt Sarnecki; art salon; art market; Kraków; 20th century; 'Ars' salon

Translated by Marek Robak-Sobolewski

Streszczenie

Problematyka kształtowania się rynku sztuki w Polsce w ujęciu historycznym nie znalazła do tej pory szerszego odbicia w badaniach z zakresu historii sztuki. Przełom XIX i XX wieku to okres szczególnego rozkwitu Krakowa jako jednego z najważniejszych ośrodków kulturotwórczych na ziemiach polskich pod zaborami. Wysoka podaż dzieł sztuki wymagała zorganizowania nowoczesnych form zbytu. Choć funkcjonowała sprzedaż obiektów artystycznych w ramach działalności antykwariatów, księgarni, składów, organizowanych publicznie licytacji, popularnych loterii, brakowało profesjonalnego pośrednictwa, które mogłoby podnieść poziom ówczesnego rynku sztuki. Tę lukę wypełniła inicjatywa znanego dramaturga, publicysty, a także znawcy sztuki, Zygmunta Sarneckiego (1837-1922), który w 1904 roku otworzył w Krakowie salon sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich o nazwie „Ars”. Celem artykułu jest opisanie działalności tego pierwszego w Krakowie, w pełni profesjonalnego salonu zajmującego się sprzedażą dzieł sztuki w odniesieniu do ówczesnej sytuacji w zakresie handlu dobrami luksusowymi. Na podstawie niepublikowanej do tej pory korespondencji Zygmunta Sarneckiego z artystami oraz materiałów prasowych zrekonstruowano charakter i działalność firmy, proces pozyskiwania dzieł od samych artystów oraz określono jej znaczenie dla kształtowania się rynku sztuki w Krakowie na początku XX wieku. Temat ten może stanowić asumpt do podjęcia szerzej zakrojonych badań w obrębie opisanej problematyki.

Słowa kluczowe: Zygmunt Sarnecki; salon sztuki; rynek sztuki; Kraków; XX wiek; salon „Ars”

Wstęp

Problematyka kształtowania się rynku sztuki w Polsce w ujęciu historycznym nie znalazła do tej pory szerszego odbicia w badaniach z zakresu historii sztuki. W literaturze przedmiotu zdecydowanie brakuje rozważań dotyczących genezy i rozwoju tego tak istotnego z punktu widzenia omawianej dyscypliny zjawiska¹.

¹ Wyjątek stanowią tu publikacje Andrzeja Ryszkiewicza, Magdaleny Płazewskiej i Sławomira Bołdoka dotyczące handlu dziełami sztuki w Warszawie, zob. A. Ryszkiewicz, *Początki handlu obrazami w środowisku warszawskim*, Warszawa 1953; tenże, *Handel dziełami sztuki w okupowanej Warszawie 1939-1944*, w: *Kryzysy w sztuce. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Lublin, grudzień 1985*, Warszawa 1988, s. 223-233; M. Płazewska, *Warszawski Salon Aleksandra Krywulta (1880-1906)*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie”, (1966) nr 10, s. 297-351;

Przełom XIX i XX wieku to okres szczególnego rozkwitu Krakowa jako jednego z najważniejszych ośrodków kulturotwórczych na ziemiach polskich pod zaborami. Wysoka podaż dzieł sztuki wymagała zorganizowania nowoczesnych form zbytu. Choć funkcjonowała sprzedaż obiektów artystycznych w ramach działalności antykwariatów, księgarń, składów, organizowanych publicznie licytacji, popularnych loterii obrazowych, brakowało bardziej profesjonalnego pośrednictwa, które mogłoby podnieść poziom ówczesnego rynku sztuki. Tę lukę wypełniła inicjatywa znanego w środowisku zarówno warszawskim, lwowskim, jak i krakowskim dramaturga, publicysty, dyrektora teatru, krytyka teatralnego i artystycznego Zygmunta Sarneckiego (1837-1922)², który w 1904 roku otworzył w Krakowie salon sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich o nazwie „Ars”. Salon ów uważany był za pierwszą w mieście, w pełni profesjonalną przestrzeń handlowo-wystawienniczą pośredniczącą w sprzedaży dzieł sztuki. Do tej pory w literaturze przedmiotu pojawiały się jedynie krótkie wzmianki na temat tego

S. Bóldok, *Antykwariaty artystyczne, salony i domy aukcyjne. Historia warszawskiego rynku sztuki w latach 1800-1950*, Warszawa 2004. Na temat życia artystycznego Warszawy oraz handlu sztuką współczesną w stolicy połowy XIX wieku pisał też D. Konstantynów, *Od sklepu Hirszla do Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Wystawy i handel sztuką współczesną w Warszawie połowy XIX wieku*, w: tegoż, *Wystawa Krajowa Sztuk Pięknych (1858-1860). Z historii życia artystycznego Warszawy połowy XIX wieku*, Warszawa 2012. Oprócz powyższych opracowań w ostatnich latach powstało kilka artykułów z zakresu historii rynku sztuki w XVIII i XIX wieku, zob. K. Niemira, *Rynek sztuki w Warszawie czasów Stanisława Augusta*, „Almanach Warszawy”, (2019) nr 12, s. 11-35; tenże, *Honor bez egzageracji. Magnackie zakupy i świat rzeczy paryskich w XVIII wieku*, Warszawa 2022; tenże, *Sklep Chaudoirów. Przyczynek do badań nad warszawskim rynkiem wyrobów luksusowych w wieku XVIII*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 70 (2022) nr 1, s. 35-49; E. Skotniczna, *Początki profesjonalizacji rynku sztuki na ziemiach polskich w XIX i na początku XX wieku*, „Quart”, 54 (2019) nr 4, s. 82-93; też, *Kształtowanie się rynku sztuki w Krakowie w XIX wieku. Wybrane aspekty badawcze*, „Kwartalnik Kultury Materialnej”, 72 (2024) nr 2, s. 209-227.

² Sarnecki pochodził z rodziny ziemiańskiej (ur. w Hołdkach na Podolu), w której kładziono nacisk na edukację opartą na polskiej literaturze romantycznej oraz literaturze francuskiej. W Warszawie, gdzie ukończył gimnazjum realne (1852), rozpoczął w 1856 roku współpracę z „Gazetą Codzienną”. Dwa lata później został wysłany jako korespondent zagraniczny do Francji i Włoch. Pobyt w Paryżu poskutkował nawiązaniem przez niego znajomości z elitą intelektualną na emigracji, m.in. z Karolem Libelem i Cyprianem Norwidem. Sarnecki podczas pobytu w stolicy Francji uczył się również jako wolny słuchacz na wykłady z historii i literatury na Sorbonie. Kolejny jego pobyt we Włoszech i Francji datuje się na rok 1863. Po powrocie do kraju w 1866 roku rozpoczął swoją długoletnią działalność dramatopisarską, podejmując się również funkcji kierowniczych w instytucjach teatralnych (założyciel teatru w Lublinie 1872, następnie dyrektor teatru w Poznaniu i Kaliszu). W 1877 roku objął redakcję dziennika „Echo”. W latach 1884-1885 przebywał ponownie w Paryżu, a po powrocie do kraju objął kierownictwo teatru krakowskiego. W latach 1888-1895 pełnił funkcję redaktora krakowskiego dwutygodnika „Świat”. We Lwowie do 1903 roku redagował dziennik „Przedświt”, a w 1904 roku, po powrocie do Krakowa, nawiązał współpracę z „Nową Reformą”. Do końca życia publikował szkice literackie, recenzje teatralne i artykuły o malarstwie, publikowane na łamach „Biesiady Literackiej”, „Czasu”, „Echa Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego”, „Kłosów”, „Kuriera Warszawskiego”, „Nowej Reformy”, zob. J. Kowalczykówna, *Sarnecki Zygmunt*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 35, red. H. Markiewicz, Warszawa-Kraków 1994, s. 211-213.

tak ważnego z punktu widzenia kształtowania się nowoczesnych form rynku sztuk przedsięwzięcia³.

Celem artykułu jest opisanie działalności „Arsu” w odniesieniu do ówczesnej sytuacji w zakresie handlu dobrami luksusowymi. Organizując salon, Zygmunt Sarnecki starał się pozyskać najwybitniejsze przykłady malarstwa, rzeźby, rysunku, a także przedmiotów sztuki użytkowej współczesnych artystów polskich. Wzorując się na salonach zagranicznych, stworzył przestrzeń o charakterze handlowo-wystawienniczym stanowiącym nowość w środowisku artystycznym Krakowa. Na podstawie materiałów źródłowych w postaci niepublikowanej do tej pory korespondencji Zygmunta Sarneckiego z artystami, przechowywanej w Bibliotece Jagiellońskiej oraz Archiwum Muzeum Narodowego w Krakowie, oraz wzmianek i ogłoszeń prasowych podjęto próbę zrekonstruowania działalności i charakteru firmy, procesu pozyskiwania dzieł od samych artystów oraz określono znaczenie salonu dla kształtowania się rynku sztuki w Krakowie na początku XX wieku.

Rynek sztuki w Krakowie w drugiej połowie XIX wieku i na początku XX wieku

Kraków, począwszy od drugiej połowy XIX wieku, cieszył się renomą prężnie rozwijającego się ośrodka kulturotwórczego, z dynamicznie zwiększającą się liczbą artystów. W mieście rozrastała się również grupa kolekcjonerów oraz osób zainteresowanych zakupem dzieł sztuki, do których zaliczyć można przede wszystkim przedstawicieli ziemiaństwa i zamożnych mieszczan⁴. Zwłaszcza ci ostatni byli wówczas dominującą warstwą społeczną, aktywnie uczestniczącą w życiu kulturalnym Krakowa w rozmaitych jego przejawach, a co za tym idzie również w obszarze obiegu dzieł sztuki⁵.

Początkowo dzieła sztuki wysokiej, jak i użytkowej, można było nabyć w księgarniach, antykwariatach, sklepach z artykułami papierniczymi i malarskimi, a także na popularnych wówczas licytacjach i loteriach obrazowych⁶. W panoramie Krakowa XIX wieku kluczowe znaczenie miał handel antykwaryczny, którego głównym przedmiotem były zabytkowe książki, druki, dzieła grafiki, meble oraz przedmioty codziennego użytku. Tym sektorem zajmowali się przede wszystkim kupcy pochodzenia żydowskiego, których działalność skoncentrowała się przy

³ B. Wojciechowska, *Salon Ars*, w: *Polskie życie artystyczne w latach 1890-1914*, red. A. Wojciechowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 217-218; A. Żyga, „Świat”: *zarys dziejów pisma (1888-1895)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, 8 (1969) nr 2, s. 187; K. Dormus, *Rozwój form wychowania estetycznego i nauczania rysunku w Krakowie w latach 1850-1914*, Warszawa 1998, s. 220-221; Skotniczna, *Początki profesjonalizacji*, s. 90.

⁴ S. Garlicki, *Sklepy Krakowa na początku XX wieku*, Kraków 2008, s. 250.

⁵ A. Pochłódka, *Życie kulturalne krakowskich mieszczan przełomu XIX i XX wieku w zapiskach autobiograficznych – zarys problematyki*, „Teksty Drugie”, 3 (2008) s. 195.

⁶ Był to rodzaj publicznej gry, w której posiadacze losów wygrywali fanty w postaci dzieł sztuki. Loterie urządzano publicznie lub w prywatnych domach, często w celach dobroczynnych. W Krakowie tego rodzaju wydarzenia organizowano na ogół wieczorami w prywatnych mieszkaniach, gromadząc przede wszystkim zamożniejszych uczestników, zob. M. Estreicherówna, *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848-63*, t. 1, Kraków 1936, s. 117-118.

ul. Szpitalnej. Oprócz typowej oferty antykwarycznej, można było w lokalnych sklepach nabyć również obrazy. We wzmiance prasowej z lat 80. XIX wieku pisało: „Na tej ulicy rozłożyli się «kunsthändlerzy», posiadający liczne arcydzieła pendzla i oleodruku (...)»⁷.

W procesie budowania nowoczesnych form pośrednictwa w sprzedaży dzieł sztuki istotną rolę odegrały wystawy sztuki, które stanowiły pierwociny przyszłych profesjonalnych salonów sztuki. Najważniejszą rolę w kontekście działalności wystawienniczej o charakterze instytucjonalnym w XIX-wiecznym Krakowie odgrywało Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. Założone w 1854 roku przez Walerego Wielogłowskiego (1805-1865) na wzór niemieckich i austriackich Kunstvereinów, było pierwszym tego rodzaju stowarzyszeniem na ziemiach polskich⁸. Było instytucją prezentującą prace artystów polskich drugiej połowy XIX i początku XX wieku, przyczyniając się tym samym do promocji ich twórczości w szerszym odbiorze społecznym. Do kluczowych zadań Towarzystwa, obok działalności wystawienniczej i kolekcjonerskiej, należało pośrednictwo w sprzedaży eksponowanych dzieł sztuki oraz ułatwianie artystom sprzedaży ich prac na innych wystawach krajowych i zagranicznych⁹.

Początek profesjonalizacji rynku sztuki w Krakowie datować można na lata 80. XIX wieku. Od tej pory bowiem zaczęły powstawać pionierskie w swym wymiarze inicjatywy mające na celu stworzenie prywatnych podmiotów zajmujących się pośrednictwem w sprzedaży dzieł sztuki. Mowa tu oczywiście o tak popularnych w tym czasie w Europie salonach sztuki¹⁰. Pierwsze pretendujące do miana salonów przedsięwzięcia, które pojawiały się w Krakowie, nie były jeszcze w pełni profesjonalnymi placówkami prowadzonymi przez ekspertów w dziedzinie sztuki. Początkowo powstawały przy księgarniach i sklepach z przyborami malarskimi. W ich ofercie dominowały dzieła sztuki współczesnej polskich artystów. Do tego rodzaju inicjatyw należał salon sztuki otwarty w Hotelu Saskim (1884), przy księgarni krytyka literackiego i redaktora kilku krakowskich czasopism Kazimierza Bartoszewicza (1852-1930). Bartoszewicz, obok swojej oferty wydawniczej, wystawiał na sprzedaż rysunki i szkice znanych artystów współczesnych, wśród których wymienić można: Juliusza Kossaka, Wojciecha Gersona, Juliana Fałata, Aleksandra Kotsisa, Aleksandra Mroczkowskiego¹¹.

Kolejną próbą utworzenia w Krakowie salonu sztuki wzorowanego na salonach zagranicznych była inicjatywa krakowskiego przedsiębiorcy Alfreda Biasiona

⁷ Ananas. *Kalendarz humorystyczny ilustrowany męski, damski, cywilny i wojskowy na rok propinacyjny 1889* wydany przez c. k. Dyrekcyą humoru w Krakowie, ze współudziałem redakcyi „Kurjera Krakowskiego”, t. 5, Kraków 1889, s. 26.

⁸ Na temat historii TPSP zob. E. Świeżykowski, *Pamiętnik Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie 1854-1904*, Kraków 1905.

⁹ Zob. *Statut Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie*, Kraków 1896, s. 3.

¹⁰ Pierwszym profesjonalnym salonem sztuki powstałym pod zaborami był warszawski salon Aleksandra Krywulta, założony w 1880 roku, zob. Płażewska, *Warszawski Salon*, s. 297-351.

¹¹ Z. Zielińska-Klimkiewicz, *Księgozbiór Bartoszewiczów – przeszłość i teraźniejszość*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Librorum”, 8 (1998) s. 75; J. Jaworska, *Kłopoty wydawniczo-księgarskie Kazimierza Bartoszewicza*, „Przegląd Biblioteczny”, 26 (1958) z. 2-3, s. 189.

(1852-1909). Salon artystyczny Alfreda Biasiona został otwarty dla publiczności w 1885 roku, stanowiąc nowość na krakowskim rynku sztuki. Po pierwsze, pomysłodawca całego projektu skupił się tylko i wyłącznie na sprzedaży dzieł sztuki, urządzając salon w sposób niezwykle wykwintny, na pierwszym piętrze kamienicy „Pod św. Anną” przy Rynku Głównym 14¹². Po drugie, wystawa obejmująca dzieła malarstwa, rzeźby i rysunku znamienitych artystów polskich w swojej zasadniczej części była efektem kilkuletniej aktywności kolekcjonerskiej Biasiona¹³. W skład bogatej kolekcji obrazów wchodziły m.in. dzieła Kossaków, Tadeusza Ajdukiewicza, Jacka Malczewskiego, Aleksandra Kotsisa, Wacława Koniuszki, Aleksego Strażyńskiego, Seweryna Bieszczada, Witolda Pruszkowskiego. Poza płótnami olejnymi pojawiały się akwarele Juliana Fałata i Stanisława Tondosa oraz rysunki Hipolita Lipińskiego, Antoniego Stachiewicza i samego Jana Matejki. Pomimo przychylnej prasy oraz zainteresowania krakowian, prawdopodobnie z przyczyn finansowych salon zakończył funkcjonowanie po kilku miesiącach działalności¹⁴.

Ważnym w kontekście kształtowania się podstaw nowoczesnego rynku sztuki w Krakowie wydarzeniem było otwarcie Salonu Malarzy Polskich z inicjatywy znanego wydawcy żydowskiego pochodzenia Henryka Frista (1855-1920). Jak podawał dwutygodnik „Świat”, otwarcie „wystawy sprzedażnej” dla publiczności nastąpiło w roku 1895¹⁵. Frist, którego główną ideę stanowiło promowanie współczesnego malarstwa polskiego, wystawiał na sprzedaż dzieła Jana Matejki, Juliusza i Wojciecha Kossaków, Stanisława Tondosa, Jacka Malczewskiego, Juliana Fałata, Teodora Axentowicza, Piotra Stachiewicza, Wincentego Wodzinowskiego i Adama Setkowicza. Działalność Frista odpowiadała na duże zainteresowanie ze strony krakowskich mieszczan, którzy chętnie dekorowali ściany swoich mieszkań obrazami Kossaków czy Malczewskiego, jednak inicjatywa ta pozostawała nadal w obrębie działalności księgarskiej i wydawniczej, gdyż sam właściciel nie był wyspecjalizowanym znawcą sztuki¹⁶.

Pewne światło na kondycję rynku sztuki w Krakowie w drugiej połowie XIX wieku rzuca informacja podana na łamach „Gazety Polskiej” z 1882 roku. W związku z pochlebnym przyjęciem zorganizowanej przez literata i fotografa Juliusza Miena (1842-1905) „wystawy szkiców malarskich” powstał projekt utwo-

¹² *Salon artystyczny Biasiona*, „Czas”, (1885) nr 27, s. 6.

¹³ *Salon artystyczny p. Biasiona*, „Przegląd Literacko-Artystyczny”, (1885) nr 1 i 2, s. 23.

¹⁴ Szerzej na temat salonu sztuki Alfreda Biasiona zob. Skotniczna, *Kształtowanie się rynku*, s. 216-222.

¹⁵ *Kronika*, „Świat”, (1895) s. 23.

¹⁶ Henryk Frist rozpoczął swoją działalność od sklepu z przyborami do pisania, ramami i widokówkami, który otworzył 1875 roku w kamienicy przy ul. Floriańskiej 37. Dopiero z czasem nawiązał współpracę z artystami i rozpoczął sprzedaż obrazów. Więcej na temat Salonu Malarzy Polskich Henryka Frista zob. J. Zieliński, „*Salon Malarzy Polskich*” Henryka Frista, w: A.B. Skotnicki, W. Klimczak, *Spółeczność żydowska w Polsce. Zwyczaje i udział w walce o Niepodległość. Dwa oblicza krakowskich Żydów*, Kraków 2006, s. 121-123; tenże, *Filokartystyka i „Salon Malarzy Polskich” Henryka Frista*, w: A.B. Skotnicki, M. Sosenko, *Salon Malarzy Polskich Henryka Frista (1885-1939). Wydawnictwo pocztówek krakowskich, artystycznych i patriotycznych*, Kraków 2018, s. 4-6.

zenia agencji pośredniczącej w sprzedaży dzieł sztuki polskiej w Paryżu i Londynie. Ustalono nawet początkowy kapitał zakładowy pod tę inwestycję na kwotę 40 tys. franków. Autor wzmianki prasowej upatrywał w tym pomysłe szanse na rozwój ekonomiczny dla pozbawionego przemysłu Krakowa. Otóż miasto dzięki swojej produkcji artystycznej miałoby zyskać znaczenie na rynkach europejskich i amerykańskich. Należałoby jedynie rozpowszechnić wiedzę na temat naszych wytworów sztuki, czym zająć miałyby się projektowana agencja, nawiązując kontakty międzynarodowe. Jak zaznaczano, ceny na lokalnym rynku sztuki były niskie, zaś handel z zagranicznymi ośrodkami zaopatrującymi rynek amerykański mógł wpłynąć na zainteresowanie zachodniego kapitału pracami artystów polskich, a co za tym idzie podniesieniem ich cen. Projekt ów miał być owocem współpracy znawców paryskiego i londyńskiego rynku sztuki, a na jego czele stanąć miał sam Juliusz Mien¹⁷.

Proces formowania się struktur charakterystycznych dla nowoczesnego rynku sztuki dokonywał się w Krakowie przez cały wiek XIX, z naciskiem na jego ostatnie dekady. Rynek sztuki w Krakowie w pierwszych latach XX wieku nadal opierał się na funkcjonowaniu składów obrazów prowadzonych przez kunsthändlerów¹⁸. Do tego typu przedsięwzięć należały działające na rynku już od lat firmy zajmujące się produkcją ram i sprzedażą obrazów jak skład E. Leichta działający przy ul. Pijarskiej, w pobliżu Bramy Floriańskiej, oferujący obrazy olejne i rodzajowe po korzystnych cenach. Jak zaznaczano w ogłoszeniach reklamowych była to najstarsza tego typu firma, założona w 1866 roku¹⁹. Do innych tego rodzaju składów należały m.in.: sklep A. Horowitza (ul. Wiślna 10), Z. Kutrzeby (ul. Wiślna 11), oferujący obrazy religijne, patriotyczne, rodzajowe, ramy, druki kościelne, akwarelodruki Stanisława Tondosa i Juliusza Kossaka²⁰; skład obrazów S. Schmausa (ul. Floriańska 25), posiadający wielki wybór akwarel, obrazów olejnych, pastelów, sztychów i ram²¹; skład Kazimierza Zajączkowskiego (Plac Mariacki 8), sprzedający obrazy i obrazki świętych, reprodukcje znakomitych dzieł wybitnych mistrzów²². Obrazy i zabytkowe meble można było również nabyć w szeroko reklamowanym komisowym Zakładzie Sprzedaży i Kupna H. Telesznickiej przy ul. Szewskiej 10, na I piętrze. W ofercie znajdowały się zarówno

¹⁷ St. Z. –i., *Korespondencje Gazety Polskiej*. Kraków, 8-go stycznia r. 1882, „Gazeta Polska”, (1882) nr 3, s. 2. Jak podaje czasopismo „Czas” z 17 czerwca 1882 roku, Wystawa Szkiców w Sukiennicach spotkała się z bardzo przychylnym odzewem, prezentując szkice olejne, akwarele i rysunki 80 polskich artystów, zob. *Wiadomości literackie, artystyczne i naukowe*, „Czas”, (1882) nr 13, s. 2.

¹⁸ Informacje adresowe na temat firm posiadających w swoim asortymencie dzieła sztuki i rzeźmiostwa można znaleźć w wykazach ksiąg adresowych po hasłem „Obrazy”, zob. m.in. *Krakowska Księga Adresowa na rok 1907*, red. J. Knapik, Kraków 1906, s. 335.

¹⁹ *Obrazy olejne i rodzajowe*, „Głos Narodu”, (1904) nr 259, s. 9.

²⁰ Z. Kutrzeba Kraków, *Wiślna 11*, „Nowa Reforma”, (1906) nr 82, s. 6.

²¹ *Skład obrazów pod firmą S. Schmaus*, „Nowa Reforma”, (1906) nr 290, s. 4.

²² *Największy wybór obrazów i obrazków*, „Głos Narodu”, (1906) nr 437, s. 6.

obrazy „stare”, jak i dzieła współczesne autorstwa Juliusza Kossaka²³ oraz Jana Matejki²⁴. Odrębną formą pośrednictwa w sprzedaży i zakupie dzieł sztuki była działalność hal licytacyjnych, popularnych w XIX wieku, a stanowiących załączek przyszyłych domów aukcyjnych. Różnica polegała na tym, że hale licytacyjne nie specjalizowały się w sprzedaży obiektów artystycznych. Można było w nich nabyć drogą licytacji rozmaite sprzęty, elementy wyposażenia, meble, ubrania, broń itp. 1 grudnia 1908 roku przy Rynku Głównym 16 w Krakowie otwarto Publiczną Halę Licytacyjną oraz stałą „Wystawę przedmiotów zgłoszonych do sprzedaży drogą licytacji”, której właścicielką i prowadzącą była Stanisława Sikorska. Obok mebli, dywanów, broni, starożytności czy kosztowności, można było nabyć dzieła sztuki. Przedsięwzięcie to reklamowano jako dogodną formę sprzedaży oraz tanie źródło nabywania „znakomitości”²⁵.

Jednak jeszcze na początku XX wieku negatywnie oceniano poziom lokalnego rynku sztuki z dominującymi „handlami obrazami olejnymi i rodzajowymi” prowadzonymi przez niewykwalifikowanych pośredników, oferujących dzieła o niskich walorach artystycznych, często falsyfikaty i nastawionych niemal wyłącznie na łatwy zysk. Podnoszono konieczność unormowania handlu sztuką w Krakowie, gdyż ów stan rzeczy wpływał negatywnie na sytuację materialną artystów oraz nie sprzyjał wyrabianiu dobrego gustu u odbiorców. Dlatego też tak ważne było, aby handlarzom sztuki przyświecała misja kulturalna, mająca na celu edukowanie klientów i oferowanie im dzieł o wysokich walorach artystycznych²⁶. Takim właśnie marszandem był Zygmunt Sarnecki.

Zygmunt Sarnecki jako krytyk artystyczny i propagator sztuki

Zygmunt Sarnecki należał do czołówki elity intelektualnej Krakowa ostatnich dwóch dekad XIX i początków XX wieku. W literaturze funkcjonuje przede wszystkim jako pisarz, twórca dramatów, dyrektor teatrów w Lublinie, Poznaniu i Krakowie, publicysta, krytyk teatralny i artystyczny oraz redaktor krakowskiego dwutygodnika „Świat” (1888-1895)²⁷. Mało znana jest natomiast jego działalność w zakresie handlu dziełami sztuki i roli w propagowaniu twórczości współczesnych artystów polskich. Sarnecki, wychowany w poszanowaniu literatury francuskiej, rozwijał swoje zainteresowania w trakcie swoich pobytów w Paryżu, gdzie miał sposobność zetknięcia się z najnowszymi prądami w literaturze i sztuce. Obok pasji zawodowych związanych z teatrem, w stolicy Francji pogłębiał swoją wiedzę na temat współczesnych tendencji w sztuce, głównie malarstwie, na którego temat często pisał²⁸. Był prawdziwym miłośnikiem i znawcą sztuki. Świadczą o tym

²³ *W komis. Zakładzie Sprzedaży i Kupna H. Telesznickiej*, „Nowa Reforma”, (1904) nr 265, s. 4.

²⁴ *H. Telesznicka, przy ul. Szewskiej 10. I p.*, „Głos Narodu”, (1908) nr 141, s. 8

²⁵ *Publiczna Hala licytacyjna*, „Nowa Reforma”, (1909) nr 6, s. 5.

²⁶ *Ż.*, *Z krakowskiego Kunsthaendlerstwa*, „Świat”, (1906) nr 41, s. 9-10.

²⁷ *Żyga*, „Świat”, s. 184-206.

²⁸ Artykuły Zygmunta Sarneckiego na temat malarstwa ukazywały się na łamach „Biesiady Literackiej”, „Czasu”, „Echa Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego”, „Kłósów”, „Kuriera Warszawskiego”, „Nowej Reformy”, „Tygodnika Ilustrowanego”, „Wędrowca”.

artykuły prasowe jego autorstwa poświęcone problematyce artystycznej, które publikował m.in. na łamach krakowskich czasopism już w latach 80. XIX wieku. Sarnecki podejmował się pisania zarówno recenzji wystaw dzieł sztuki, jak i poruszał kwestie związane z handlem obiektami artystycznymi. O zainteresowaniu kwestiami sztuki francuskiej świadczą teksty na temat ruchu artystycznego we Francji publikowane na łamach „Echa Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego”. W jednym z numerów czasopisma Sarnecki zamieścił tekst recenzji Wystawy Pastelistów, zorganizowanej przez Towarzystwo Pastelistów Francuskich, prezentowanej w galerii znanego paryskiego marszanda Georges’a Petita²⁹. O tym, że problematyka sytuacji artystów w kontekście rynku sztuki również była dla niego ważna, dowodzi recenzja jednej ze wspomnianych wcześniej „wystaw szkiców” zorganizowanej przez Juliusza Miena. Krytyk dostrzegł w niej wartość nie tylko stricte artystyczną, ale w dużej mierze przyczyniającą się do ułatwienia sprzedaży drobnych prac artystów współczesnych, zarówno tych już wysoko cenionych, jak i debiutujących, zachęcając jednocześnie miłośników sztuki do jej kolekcjonowania³⁰.

Zygmunt Sarnecki jest również autorem ciekawego cyklu artykułów poświęconych pracowniom artystów krakowskich. Ten specyficzny rodzaj krytyki artystycznej określany jako „wędrowki po pracowniach artystów”, spopularyzowany został w prasie polskiej w latach 80. i 90. XIX wieku. Autorami tekstów o tak zarysowanej problematyce byli na ogół pisarze, poeci i publicyści, którzy tworzyli całe serie tekstów poświęconych jednemu bądź wielu atelier, zawierających informacje biograficzne dotyczące artysty i jego największych osiągnięć, opis dzieł i wyglądu wnętrz odwiedzanych pracowni³¹. Teksty te miały charakter opiniotwórczy, mający na celu wyrabianie gustów krakowskich odbiorców sztuki. Sarnecki na łamach tego typu tekstów wyrażał swoje poglądy nie tylko dotyczące osiągnięć konkretnego twórcy, ale również dotykał szerszej problematyki aktualnej sytuacji sztuki polskiej, relacji między artystą a odbiorcą oraz ściśle materialnych podstaw tworzenia, obejmujących kwestię popytu na dzieła sztuki i ich cen³². Przykład stanowić może tu artykuł poświęcony twórczości Tadeusza Ajdukiewicza. Autor podkreślił w nim talent malarski artysty, który sprawił, że jego prace znalazły popyt na zachodnich rynkach sztuki. Z tego też względu Ajdukiewicz, choć ceniony w Krakowie, postanowił wyjechać do Wiednia³³.

Zanim Zygmunt Sarnecki podjął decyzję o zorganizowaniu salonu sztuki, budował relacje z artystami znacznie wcześniej, zanim koncepcja stworzenia takiej przestrzeni została zrealizowana. Świadczy o tym zachowana korespondencja, z której jasno wynika, iż utrzymywał on przyjacielskie stosunki z wieloma

²⁹ Z. Sarnecki, *Wystawa Pastelistów w Paryżu*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne”, (1885) nr 85, s. 196-197.

³⁰ Nie-Apelles [Zygmunt Sarnecki], *Wystawa szkiców*, „Gazeta Krakowska”, (1882) nr 79, s. 4.

³¹ A. Bagińska, „Wędrowki po pracowniach” polskich artystów u schyłku XIX wieku, „Pamiętnik Sztuk Pięknych”, (2015) nr 10, s. 172.

³² Tamże, s. 173.

³³ Z. Sarnecki, *Pracownie artystów w Krakowie, przez Zygmunta Sarneckiego. I. Tadeusz Ajdukiewicz*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne”, (1886) nr 132, s. 143.

współczesnymi artystami pracującymi w kraju i za granicą. Pełniąc funkcję redaktora naczelnego krakowskiego dwutygodnika literacko-artystycznego „Świat”, miał możliwość utrzymywania kontaktów zawodowych i przyjacielskich z artystami, literatami i publicystami, którzy pisali artykuły z zakresu szeroko pojętej kultury i wykonywali rysunki do czasopisma. Nowością w piśmie było pionierskie zastosowanie reprodukcji barwnych obrazów, rysunków i rzeźb³⁴. Zagadnienie reprodukcji dzieł sztuki było bardzo istotnym elementem pertraktacji z twórcami. Sarnecki zajmował się pozyskiwaniem rysunków bądź fotografii dzieł sztuki, które tematycznie wpisywały się w treść poszczególnych numerów dwutygodnika. Warszawski wydawca i publicysta Henryk Gliński (1853-1904), który od lat 70. XIX wieku mieszkał i pracował w Petersburgu, przysyłał Sarneckiemu recenzje tamtejszych wystaw sztuk pięknych. Proponował również w listach wysłanie fotografii obrazów autorstwa malarza Władysława Bakałowicza celem ich zreprodukowania na łamach pisma³⁵. Jako inny przykład przytoczyć tu można korespondencję dotyczącą fotografii rzeźb *Triumf Pokoju*³⁶ oraz *Marzenie sławy* autorstwa znanego rzeźbiarza Cypriana Godebskiego (1835-1909), który chciał zamieścić je na łamach czasopisma³⁷. Wśród licznych artystów wykonujących rysunki na zlecenie dla Sarneckiego znalazła się Olga Boznańska. Krakowska malarka tak pisała do redaktora „Świata”:

Laskawy Panie!

Posyłam Szanownemu Panu główkę z albumu którą do Świata wykonałam, jeżeli Szanowny Pan uważa ją będzie za stosowną na ten cel, bardzo mnie to ucieszy.

Z wyrazem głębokiego poważania i szacunku

Olga Boznańska

12/VII 89. Kraków. Wolska. 27.³⁸

Zygmunt Sarnecki jako pomysłodawca i realizator pisma propagującego wiedzę na temat sztuki współczesnej zyskał poparcie samego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, co niewątpliwie przyczyniało się do jego znaczenia w środowisku artystycznym Krakowa. Zaprzyjaźniony z Sarneckim, Tadeusz Ajdukiewicz, pisząc z Wiednia w 1900 roku, nie tylko dzielił się z nim swoimi projektami malarskimi, ale również prosił o pomoc w zorganizowaniu odpowiedniej przestrzeni w siedzibie Towarzystwa dla ekspozycji portretu cesarza Franciszka Józefa:

³⁴ Żyga, „Świat”, s. 190.

³⁵ Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), sygn. BJ Rkp. 6714 III, Korespondencja Zygmunta Sarneckiego z lat 1885-1916, t. 2, Gall J. – Kowalski Wierusz K., k. 97.

³⁶ Dwie fotografie ukazujące rzeźbę *Triumf Pokoju* stanowią ilustrację recenzji Salonu Paryskiego, zob. M. Szeliga, *Z Pól Elizejskich. Malarstwo*, „Świat”, (1890) nr 11, s. 248-251.

³⁷ BJ, sygn. BJ Rkp. 6714 III, Korespondencja Zygmunta Sarneckiego z lat 1885-1916, t. 2, Gall J. – Kowalski Wierusz K., k. 146-147.

³⁸ BJ, sygn. BJ Rkp. 6713 III, Korespondencja Zygmunta Sarneckiego, redaktora dziennika „Echo” w Warszawie i dwutygodnika „Świat” w Krakowie, z lat 1885-1916, t. 1, Abgarowicz K. – Frühling Z., k. 126.

15.II.1900 | Drogi mój Zygmuncie!

Serdecznie Ci dziękuję za pamięć. Wybacz mój Kochany że nie pisałem ale przyczyną tego była moja wycieczka artystyczna a w takich wyprawach ani się listów nie odbiera – i mało do kogo pisze z powodu życia koczującego które jest czasami i bardzo męczące. Wycieczka była b. zajmująca to też i dużo namalowałem szkiców – parę obrazów przygotowałem na zimę do wykończenia – mam nadzieję że będą Ci się podobały bo ja sam z nich kontent jestem po skończeniu przyśle Krywultowi. Temi dniami zjawię się w Warszawie po obraz, a przytem przywiozę portret Cesarza Franciszka dla Towarzy. P.S.P. Proszę Cię mój Drogi pofatyguj się do Towarzystwa i poproś Komitet w moim imieniu żeby mi zarezerwowali do tego portretu jakie dobre miejsce w dużej Sali – Mam nadzieję około czwartku albo soboty będę już w Warszawie zatem niezadługo zobaczymy się do miłego więc widzenia.

Ściskam Cię z całego serca | Twój wiecznie Cię kochający przyjaciel Tadeusz | Pani ucałowania rącek | P. S. Z Wiednia Ci zatelegrafuję którego dnia przyjadę³⁹.

Przytoczone powyżej źródła dowodzą, że Zygmunt Sarnecki był osobą głęboko osadzoną w polskim życiu artystycznym ostatnich dekad XIX i początków XX wieku. Świadczą o tym liczne relacje zawodowe i towarzyskie, które utrzymywał z artystami, oraz autorytet, który niewątpliwie w kwestiach sztuki posiadał. W konsekwencji doprowadziło go to do podjęcia decyzji o otwarciu własnego salonu sprzedaży dzieł sztuki.

Salon sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich „Ars”: powstanie i charakterystyka działalności

Planując otwarcie salonu sztuki, Zygmunt Sarnecki starał się pozyskać najwybitniejsze przykłady malarstwa, rzeźby, a także rysunku współczesnych artystów polskich⁴⁰. Nieco światła na proces powstawania instytucji oraz budowania oferty projektowanej przez niego galerii rzuca zachowana korespondencja. Sarnecki, posiadając od lat kontakty z artystami w kraju i za granicą, prowadził bogatą korespondencję mającą na celu pozyskanie odpowiednich dzieł na potrzeby ekspozycji. Zanim przyszły marszand zainaugurował salon, pertraktował z wybranymi twórcami. Z 4 sierpnia 1904 roku zachował się przytoczony poniżej list Olgi Boznańskiej, piszącej do niego z Paryża:

Rue de Vaugirard 114. Paryż. 4. Sierpnia. 1904.

Wielce łaskawy Panie !

Ogromnie ucieszyłam się pamięcią Szanownego Pana i pani Oli. Bardzo żałuję że Szanowny Pan nie zastał mnie w Krakowie, wyjeżdżaliśmy tego dnia wieczorem a ja byłam w mieście za sprawunkami. Łaskawy Panie, obecnie nie posiadam nic z nowych rzeczy którebym mogła u łaskawego Pana umieścić w Jego Salonie. Mam same większe portrety które wysyłam na różne wystawy albo sprzedaję je po większych cenach jak 1000 fr. Jest jeden obraz mój, nawet

³⁹ Tamże, k. 5-6.

⁴⁰ *Salon „Ars” w Krakowie*, „Tygodnik Ilustrowany”, (1906) nr 20, s. 391.

dwa, w Krakowie u pana Böhma w Towarzystwie „Dwoje dzieci” i dziewczyna z Chrysanthemami gdyby łaskawy Pan chciał mieć który z nich owszem, ale to duże obrazy (do kolan nat. wielkość). Jeżeli co mniejszego będę miała i nie portret ale studyum, pošlę Szanownemu Panu na sprzedaż, jeżeli zechce łaskawy Pan. Tyle o interesach. Za „Dzieci” żądam 400 fl. za Chrysanthemy także 400 fl. (...) ⁴¹.

Z treści listu Boznańskiej wynika, że Sarnecki chciał oprzeć swoją ofertę na pracach małego formatu, głównie studiach o niezbyt wygórowanych cenach. Boznańska tłumaczy bowiem, że nie ma nic odpowiedniego do umieszczenia w projektowanym salonie, oprócz samych dużych portretów, które wysyła na różne wystawy i sprzedaje po wysokich cenach. Zaproponowała jednak marszandowi wystawienie na sprzedaż dwóch obrazów powierzonych Towarzystwu Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, a mowa tu o słynnym portrecie *Dziewczynka z chrysanthemami* (1894) oraz obrazie zatytułowanym *Dwoje dzieci*. Wartość każdego z nich wyceniła na 400 fl.

Kolejny list skierowany do Sarneckiego w kwestii powierzenia obrazów do sprzedaży w planowanym salonie pochodził od Józefa Czajkowskiego (1872-1947) (il. 1):

Wielmożny Panie

Posyłam Panu 2 przez niego wybrane obrazy *Piwonii i Koni*. Należn[osć] 50 zł r. proszę Łaskawie wręczyć ekspresowi. Kwit załączam. Co do *Wnętrza* jeżeli ich nie sprzedam chętnie je Panu oddam w komis, jednak otwarcie zaznaczam, że gdyby Pan rozporządzał gotówką, to wolałbym je za dużą niższą cenę sprzedać za gotówkę, komu uważam za ostateczność. Proszę przyjąć serdeczny uścisk dłoni

Józef Czajkowski | wtorek ⁴².

Kwit na 50 zł r. | pięćdziesiąt zł. | które otrzymałem od W.P. Zygmunta Sarneckiego | za 2 obrazy, Kraków 20. IX. 904 | Józef Czajkowski ⁴³.

W przytoczonym liście Czajkowski potwierdził sprzedaż dwóch obrazów Zygmuntowi Sarneckiemu za kwotę 50 zł, załączając stosowny kwit na dowód otrzymania od marszanda ustalonej sumy pieniędzy. Ponadto artysta w wyraźny sposób dał do zrozumienia, że preferuje sprzedaż swoich prac za gotówkę, nawet po niższej cenie, niż powierzenie ich w komis i oczekiwanie na potencjalnego klienta.

Sarnecki planował otwarcie salonu na 1 września 1904 roku. Jak zaznaczył w liście do Feliksa Manghi Jasińskiego, termin ten uzależniony był od możliwości wynajmu odpowiedniego lokalu ⁴⁴ (il. 2). Oficjalna inauguracja salonu sprzedaży rzeźb i obrazów „Ars” miała jednak miejsce dopiero 20 października 1904 roku.

⁴¹ BJ, sygn. BJ Rkp. BJ 6713 III, Korespondencja Zygmunta Sarneckiego, redaktora dziennika „Echo” w Warszawie i dwutygodnika „Świat” w Krakowie, z lat 1885-1916, t. 1, Abgarowicz K. – Frühling Z., k. 128-129.

⁴² Tamże, k. 209.

⁴³ Tamże, k. 210.

⁴⁴ Taki termin podał Zygmunt Sarnecki w korespondencji z Feliksem Manghą Jasińskim z kwietnia 1904 roku, zob. Archiwum Muzeum Narodowego w Krakowie (dalej: MNK), sygn. 319

Wzmianki prasowe, publikowane m.in. na łamach „Głosu Narodu”, zachęcały czytelników do odwiedzania „zbiorów salonu wybornie dobranych i niezwykle zajmujących”. Pierwszą siedzibą inicjatywy Zygmunta Sarneckiego był niewielki lokal przy ul. Brackiej 1, na I piętrze, otwarty codziennie w godzinach od 10.00 do 12.00 oraz od 15.00 do 17.00⁴⁵. Jak donoszono na łamach „Nowej Reformy”: „Miastu naszemu przybyła z dniem dzisiejszym nowa instytucja artystyczna, której zadaniem będzie pośredniczyć pomiędzy naszym światem malarskim i rzeźbiarskim a szerokimi kołami publiczności w sprzedaży dzieł sztuki”⁴⁶. Jak zaznaczono, nowo otwarty salon znalazł swoje miejsce w lokalu na rogu ul. Brackiej i Rynku Głównego, prezentując około stu dzieł sztuki współczesnej, w tym prace niemalże wszystkich profesorów Akademii Sztuk Pięknych oraz najważniejszych artystów sceny artystycznej. Wśród prezentowanych dzieł znalazły się studia pastelowe Teodora Axentowicza, portret górala Leona Wyczółkowskiego, studium Józefa Mehoffera i Juliana Fałata, studia portretowe Olgi Boznańskiej, scena rodzajowa Wincentego Wodzinowskiego, pejzaże Jana Stanisławskiego, Henryka Uziembły, Wincentego Trojanowskiego i Stefana Filipkiewicza. Autor artykułu zwrócił uwagę na dużą różnorodność i niewielki format dzieł wystawionych na sprzedaż. Ponadto ceny oferowanych obiektów przedstawiały się nader skromnie w stosunku do ich wartości artystycznej. Powyższe zabiegi miały na celu zachęcić klientów do zakupu⁴⁷. Ideą nadrzędną całego przedsięwzięcia miało być stworzenie stałego pośrednictwa pomiędzy artystami młodej generacji a publicznością⁴⁸.

Początki działalności handlowej nie były na pewno łatwe. Mimo licznych pochwał ze strony opinii publicznej i prasy, prowadzenie salonu wymagało od Sarneckiego wiele wysiłku i zaangażowania. Jak wynika z analizy pojawiających się w prasie krakowskiej ogłoszeń reklamowych, Sarnecki w 1905 roku przeniósł salon z kamienicy przy Brackiej 1 do pobliskiego lokalu mieszczącego się na parterze przy ul. Brackiej 5⁴⁹ (il. 3). Z doniesień prasowych również wynika, że otwarta przez niego firma stała się celem nieuczciwych działań konkurencji. Pojawiła się bowiem plotka jakoby finansowego wsparcia na otwarcie salonu udzielił właściciel krakowskiego zakładu zastawniczego Włodzimierz Angelus, aresztowany z powodu nieprawidłowości w prowadzeniu swojego interesu⁵⁰. Sugerowano, że obrazy prezentowane w salonie „Ars” pochodzą z zakładu zastawczego Angelusa, co zdementował sam Sarnecki⁵¹.

FJ Rkps., Korespondencja Feliksa Jasińskiego, S 1/17, List Zygmunta Sarneckiego do Feliksa Jasińskiego z dnia 15 kwietnia 1904 r., k. 9.

⁴⁵ *Ars*, „Głos Narodu”, (1904) nr 294, s. 5.

⁴⁶ *Ars*, „Nowa Reforma”, (1904) nr 242, s. 1.

⁴⁷ *Ars*, „Nowa Reforma”, (1904) nr 21, s. 2.

⁴⁸ W. Pr., *Korespondencje „Kurjera warszawskiego”*. Kraków, dnia 20-go października, „Kurjer Warszawski”, 24 października 1904, nr 295, s. 2.

⁴⁹ Konieczność zmiany lokalu z ul. Brackiej 1 (Kamienica pod Ewangelistami nazywana również Kamienicą Lanckorońskich) na lokal przy Brackiej 5 mogła wynikać z przebudowy tej pierwszej, którą podjęto w 1905 roku.

⁵⁰ „Głos Narodu”, (1904) nr 300, s. 4.

⁵¹ *Ars*, „Nowa Reforma”, (1904) nr 249, s. 2.

Oferta salonu „Ars” skupiona była wokół dzieł artystów polskich o ugruntowanej już pozycji, jak i twórców młodego pokolenia. Wśród nazwisk malarzy, których prace wystawiał Zygmunt Sarnecki w przestrzeni swojej galerii, znaleźć można było: Teodora Axentowicza, Władysława Bakałowicza, Olę Boznańską, Józefa Chełmońskiego, Stanisława Chlebowskiego, Juliana Fałata, Juliusza Kossaka, Aleksandra Kotsisa, Franciszka Krudowskiego, Józefa Męcinę-Krzesza, Konstantego Laszczkę, Jacka Malczewskiego, Jana Matejkę, Józefa Mehoffera, Władysława Podkowińskiego, Józefa Rapackiego, Ferdynanda Ruszczyca, Jana Skotnickiego, Jana Stanisławskiego, Włodzimierza Tetmajera, Wincentego Trojanowskiego, Wincentego Wodzinowskiego, Stanisława Wolskiego, Leona Wyczółkowskiego, Stanisława Wyspiańskiego, Kaspra Żelechowskiego, Franciszka Żmurkę oraz debiutujących na salonach zagranicznych młodych malarzy, takich jak Czajkowsky, Marian Demczuk, Stefan Filipkiewicz, Jan Januszewski, Ludwik Misky, Stanisław Podgórski, Henryk Szczygliński i Henryk Uziembło⁵². Opis wnętrza salonu daje pewne wyobrażenie o charakterze ekspozycji:

W miłym lokalu przy ulicy Brackiej, o dwa kroki od Sukiennic, przyjmuje nas wytworny gospodarz Salonu. Na ścianach dziesiątki obrazów; kolekcja dobrana, prawie wszystkie nazwiska jakie jaśnieją dziś na horyzoncie sztuki krakowskiej i zamiejscowej także. Nie brak i takich, które dopiero wschodzą, ale wkrótce rzuca blask pierwszorzędny. Aksentowicz, Boznańska, Józef Czajkowski, Stanisław Czajkowski, Mehoffer, Stanisławski, Weiss, Wyczółkowski, Wyspiański – objaśnia twórca „Arsu”, zwracając uwagę na niektóre perły wystawy. (...) Przeszliśmy przed drugą ścianę. Oto Malczewski, Tetmajer, Żelechowski... Tu obok Pawliszak... Proszę zwrócić uwagę na ten obrazek Januszewskiego... to uczeń Aksentowicza, bawi właśnie w Paryżu... To Wojtkiewicz, obok Rapacki i Kuczborski, mam też Demczuka, ucznia Wyczółkowskiego. Istotnie, ściany wyglądają jak firmament samych „wschodzących” gwiazd. (...) W rzeźbie dominuje Laszczka i Szczepkowski, obaj reprezentowani przeważnie przez majoliki, pierwszorzędnej wartości. Laszczka ma trzy śliczne studia kobiece, Szczepkowski młody, lecz już głośny autor „Dziewek”, zakupionych do Muzeum Narodowego, dał polichromowane popiersie. Niedaleko rzeźb – kilimy, na stole papiery i prześliczne karty pocztowe na motywach ludowych: to Polska Sztuka Stosowana (...). Słowem, „Ars” jest mikrokosmosem sztuki podwawelskiej i polskiej⁵³.

Przytoczony tekst wzbogacony został fotografią przedstawiającą Zygmunta Sarneckiego na tle oferowanych obrazów i rzeźb. Widać na niej wyraźnie wspomniane studia głów kobiecych Konstantego Laszczki. Jedna z nich, eksponowana na specjalnym postumencie, to portret malarki i pisarki Michaliny Janoszanki; druga, zawieszona na ścianie, to prawdopodobnie *Smutna* z 1905 roku (il. 4).

Z przekazów źródłowych wynika, że Zygmunt Sarnecki starał się pozyskać do salonu dzieła najważniejszych artystów polskich, których osiągnięcia cieszyły się uznaniem również za granicą, czego przykładem jest chociażby współpraca z podbijającą wówczas rynek paryski Olgą Boznańską. Wzmianki prasowe zachęcające klientów od odwiedzenia „Arsu” donosiły o „nowościach”, które na

⁵² *Salon „Ars”*, „Głos Narodu”, (1906) nr 404, s. 1.

⁵³ *Ż.*, *Z krakowskiego Kunsthaendlerstwa*, „Świat”, (1906) nr 41, s. 9-10.

bieżąc wzbogaczy ofertę salonu: „Salon «Ars» wystawia w tych dniach kilka najnowszych i dawniejszych obrazów Olgi Boznańskiej, której świeże tryumfy artystyczne w Paryżu stwierdzają w sprawozdaniach swoich dwaj znakomici krytycy francuscy: Vauxcelles i Gustaw Geffroy”⁵⁴.

Zachowały się również listy Juliana Fałata i Alfreda Wierusza-Kowalskiego do Zygmunta Sarneckiego, w których artyści informują marszanda o zamiarze przesłania do salonu konkretnych obrazów, proponując kwoty za ich sprzedaż. Poniżej przytoczono list, w którym Julian Fałat obok sugerowanej ceny za obrazy *Widok z gór* oraz *Brama w Wiśniczu*, wyznacza minimalną kwotę za nie:

Dnia 21 XII 1909 | Posyłam tak jak były albowiem absolutnie nie mam czasu na kończenie tych prac. Widok z gór koron 300 a oddać najmniej za 250. Drugi brama w Wiśniczu cena 200 koron oddam za 150.

Załączam wyrazy głębokiego szacunku | Julian Fałat⁵⁵

Karol Wierusz-Kowalski, oprócz kwestii finansowych, porusza również sprawy natury technicznej, dotyczące oprawy obrazów oraz zasad ich transportu do Krakowa:

Karol-Wierusz-Kowalski / Posada / poczta i telegr. Konin. / 1 lutego 1909 /

Szanowny Panie

Jednocześnie wysyłam paczkę z obrazem, na początek / małych rozmiarów. Prosiłbym jednak kazać ramy / zrobić w Krakowie, złote, szerokie z (...) i szkłem. / Za tę ramę zwykle w Warszawie płacę około 10-ęciu / rubli, a więc mniej więcej ramę w tej samej cenie. – Przed / oprawieniem obrazu w ramę trzeba go będzie dobrze / rozbić klinami, bo w drodze płótno z pewnością się zluzuje. Chciałbym bardzo by obrazek ten mógł być wystawiony u Szanownego Pana w ciągu jakich dwóch miesięcy, a w razie gdyby nie został sprzedany uprzejmie proszę o odesłanie mi go bez ramy tak samo opakowanym jak go wysyłam a ja takiego samego formatu i wielkości obraz drugi nadesłę, żeby mógł być wystawiony w tych samych ramach. Należność za ramy nadesłę po zawiadomieniu mnie ile takowe kosztują. Cena obrazka pod tytułem „Góral” netto bez ram i jakichkolwiek kosztów wynosi rubli 100 (rb, 100), co Szanowny Pan będzie łaskaw sam podług kursu obliczyć korony⁵⁶.

W lipcu 1907 roku Zygmunt Sarnecki podjął decyzję o przeniesieniu siedziby salonu do nowego, obszernego i bardziej reprezentacyjnego lokalu na I piętrze kamienicy przy zbiegu linii A-B w Rynku i ul. św. Jana 1 (il. 5). Zamierzeniem właściciela był rozwój firmy i zmiana jej charakteru ze ściśle handlowego na handlowo-wystawienniczy⁵⁷. Sarnecki planował od września tego roku organizację

⁵⁴ *Salon „Ars”*, „Nowa Reforma”, (1906) nr 24, s. 2.

⁵⁵ BJ, sygn. BJ Rkp. 6713 III, Korespondencja Zygmunta Sarneckiego, redaktora dziennika „Echo” w Warszawie i dwutygodnika „Świat” w Krakowie, z lat 1885-1916, t. 1, Abgarowicz K. – Frühling Z., k. 264.

⁵⁶ BJ, sygn. BJ Rkp. 6713 III, Korespondencja Zygmunta Sarneckiego z lat 1885-1916, t. 2, Gall J. – Kowalski Wierusz K., t. 2, k. 346.

⁵⁷ *Kronika*, „Czas”, (1907) nr 148, s. 2. Ogłoszenie promujące nowy lokal salonu „Ars” zob. „Stefana Mikulskiego Wielka Księga Adresowa Stoł. Król. Miasta Krakowa i Król. Woln. Miasta Podgórze”, 4 (1908) s. 53.

szeregu wystaw zbiorowych artystów polskich i obcych prezentujących osiągnięcia sztuki współczesnej⁵⁸. Nowe pomieszczenia zaaranżował według wymogów nowoczesnych ekspozycji. Jak pisała ówczesna prasa: „Sala tam bardzo obszerna, długa na 14 mtr., światło doskonałe, oświetlające należycie w różnych porach dnia, wszystkie ściany i sztalugi ruchome. Urządzenie jest prawdziwie europejskie, wygodne i ze wszechmiar estetyczne (...)”⁵⁹. W ramach pierwszej wystawy Sarnecki zaprezentował najnowsze dzieła Leona Wyczółkowskiego, m.in.: autoportret na koniu (*Powitanie stepu*, 1892), *Portret Żeromskiego na tle Tatr* (1904), *Portret aktorki Natalii Siennickiej* (1904), kilka aktów, w tym *Akt kobiety* (1907), *Bramę Floriańską* (1906), kompozycje kwiatowe i pejzaże tatrzańskie⁶⁰. Dzieła te można rozpoznać na fotografii ukazującej Sarneckiego w nowej siedzibie salonu na tle sztalug służących ekspozycji prac malarza (il. 6). Dwutygodnik „Świat” z okazji omówienia wystawy w „Arsie” zamieścił zdjęcie jednej ze ścian salonu, gdzie obok prac Wyspiańskiego, Ruszczyca, Skotnickiego, zidentyfikować można obraz Boznańskiej *Dwoje dzieci*, o którym malarka wspominała w przytoczonym wcześniej fragmencie listu z 1904 roku (il. 7)⁶¹. Ideą pomysłodawcy tego pionierskiego jak na warunki krakowskie przedsięwzięcia było: „Mieć w miarę możliwości wszystko, co najlepszego wydaje malarstwo polskie”⁶². W tym czasie salon „Ars” zyskiwał coraz większą renomę i rozgłos, o czym świadczy zainteresowanie również klientów i firm zagranicznych. Płótna Malczewskiego, Wyczółkowskiego, Januszewskiego i wielu innych twórców zakupiła firma z Berlina. Popyt na dzieła sztuki polskiej wśród zagranicznych pośredników wynikał z zaniżonych cen w stosunku do ich jakości artystycznej. Obcy marszandzi zakupione w salonach Krakowa czy Warszawy dzieła sprzedawali potem po dwu- lub trzykrotnie wyższej cenie za granicą. Sytuacja ta wynikała ze stosunkowo niskiego poziomu zainteresowania sztuką na ziemiach polskich. Zdawano sobie sprawę, że gdyby tak profesjonalny i bogaty w wysmakowaną ofertę salon sztuki znajdował się w Wiedniu, Paryżu czy Monachium, zyskałby większy sukces i prestiż⁶³. W omówieniu jednej z wystaw zorganizowanych przez Sarneckiego w 1908 roku podkreślano, że: „(...) jako wystawa zbiorowa – pozyskałaby niezawodnie gorące i zaszczytne uznanie najsurowszej krytyki w każdej pierwszorzędnej stolicy europejskiej”⁶⁴.

Zygmunt Sarnecki, organizując salon sztuki, zdawał sobie sprawę z konieczności zastosowania odpowiednich zabiegów marketingowych w celu zaistnienia na nielatawym rynku krakowskim. W tym celu umieszczał liczne ogłoszenia reklamowe na łamach „Czasu”, „Nowości Ilustrowanych”, „Nowej Reformy” i „Głosu Narodu”. O ile początkowo pojawiały się w nich informacje dotyczące jedynie lokalizacji i godzin otwarcia, to z czasem wzbogacono je o hasła zachęcające klientów do

⁵⁸ *Salon Ars*, „Czas”, (1907) nr 148, s. 2.

⁵⁹ *Salon sztuki „Ars”*, „Nowości Ilustrowane”, (1907) nr 37, s. 16

⁶⁰ Tamże. Wystawa w „Arsie” polecana była również w prasie warszawskiej, zob. Sgr., *Odgłosy tragizmu społecznego w sztuce krakowskiej*, „Tygodnik Ilustrowany”, (1907) nr 38, s. 776.

⁶¹ Zob. fot. w artykule *W salonie „Ars”*, „Świat”, (1907) nr 38, s. 8.

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ *Salon „Ars” w Krakowie*, „Scena i Sztuka”, (1908) nr 38, s. 14.

odwiedzenia salonu, określając go jako: „(...) stałą wystawę dzieł sztuki (...) najznakomitszych artystów polskich, zmarłych i żyjących”⁶⁵, „(...) wzbogacony ciągle nowymi dziełami sztuki najznakomitszych artystów”⁶⁶.

Mimo przytoczonych powyżej pochlebnych opinii prasy, zainteresowania klientów krajowych i zagranicznych oraz bogatej oferty na wysokim poziomie artystycznym, Zygmunt Sarnecki zmuszony został do zamknięcia salonu z powodu problemów finansowych. Jak wynika z analizy ogłoszeń prasowych, „Ars” działał jeszcze do końca kwietnia 1910 roku⁶⁷. Na początku maja tegoż roku na łamach krakowskich dzienników pojawiło się ogłoszenie o wyprzedaży wyposażenia salonu. Jak podano w anonsie, oferowano na sprzedaż sztalugi malarskie, meble i pozostałe obrazy w salonie „Ars” przy ul. św. Jana 1 (I piętro)⁶⁸. W ten sposób zakończyła się kilkuletnia działalność tego pierwszego w Krakowie w pełni profesjonalnego pośrednictwa w sprzedaży dzieł sztuki.

Znaczenie salonu sztuki „Ars” dla rozwoju rynku sztuki w Krakowie porównać można do roli, jaką w Warszawie odgrywał słynny salon Aleksandra Krywulta. Choć salon Sarneckiego nie był jedynym miejscem na mapie Krakowa, gdzie można było nabyć dzieła sztuki, to z całą pewnością stanowił ewenement pod względem profesjonalnego podejścia do klienta, dobrze przygotowanej oferty i niezawyżonych cen. Ponadto miejsce to stanowiło przestrzeń o charakterze kulturotwórczym, zapoznającym odbiorców z najnowszymi osiągnięciami najlepszych artystów polskich, a także dziełami młodych twórców dopiero wkraczających na rynek sztuki. Gwarancją sukcesu tego przedsięwzięcia była sama osoba Zygmunta Sarneckiego, prawdziwego znawcy sztuki, cenionego w życiu artystycznym Krakowa od lat. Jak pisano na łamach „Świata”: „Dzięki temu naszemu Salonowi niejedna ściana, która znała tylko oleodruki lub premie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych zabrała bliższą znajomość z «oryginałami»”⁶⁹.

Podsumowanie

Salon sztuki „Ars” zorganizowany przez Zygmunta Sarneckiego i działający w latach 1904-1910 wypełnił lukę w zakresie profesjonalnej sprzedaży dzieł sztuki na nieunormowanym krakowskim rynku przełomu XIX i XX wieku. Kraków, pomimo największej w skali wszystkich ośrodków polskiego życia artystycznego podaży sztuki, nie dysponował w omawianym czasie fachowym pośrednictwem pomiędzy artystą a odbiorcą. W mieście dominowały antykwiariaty i składy obrazów o zdecydowanie komercyjnym charakterze, których właściciele nie byli na ogół ekspertami w dziedzinie sztuki. W tym kontekście „Ars” stanowił wyjątkowe miejsce o charakterze komercyjno-wystawienniczym wzorowanym na salonach zagranicznych. Jego pomysłodawca i właściciel, dramatopisarz, redaktor, krytyk oraz znawca aktualnych prądów w sztuce europejskiej, dzięki swoim licznym kontaktom z artystami, zbudował ofertę salonu w oparciu o najlepsze nazwiska

⁶⁵ *Salon „Ars”*, „Głos Narodu”, (1909) nr 1, s. 5.

⁶⁶ *Salon „Ars”*, „Nowa Reforma”, (1909) nr 223, s. 2.

⁶⁷ *Salon Ars*, „Czas”, (1910) nr 190, s. 2.

⁶⁸ *Stalugi malarskie*, „Czas”, (1910) nr 197, s. 4; *Stalugi malarskie*, „Czas”, (1910) nr 205, s. 5.

⁶⁹ *Ż.*, *Z krakowskiego*, s. 10.

polskiej sceny artystycznej. Oprócz celów ściśle handlowych, Sarneckiemu przyświecała misja wprowadzenia na krakowski rynek etycznych zasad w sprzedaży dzieł sztuki oraz chęć zapoznania odbiorców z realizacjami najlepszych polskich twórców współczesnych.

Poruszone na łamach tego artykułu zagadnienie może stanowić asumpt do rozszerzenia badań nad problematyką polskiego rynku sztuki w ujęciu historycznym.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Biblioteka Jagiellońska (BJ)

sygn. BJ Rkp. 6713 III, Korespondencja Zygmunta Sarneckiego, redaktora dziennika „Echo” w Warszawie i dwutygodnika „Świat” w Krakowie, z lat 1885-1916, t. 1, Abgarowicz K. – Frühling Z., k. 5-6, 126, 128-129, 209-210, 264.

sygn. BJ Rkp. 6714 III, Korespondencja Zygmunta Sarneckiego z lat 1885-1916, t. 2, Gall J. – Kowalski Wierusz K., k. 97, 146-147, 346.

Archiwum Muzeum Narodowego w Krakowie (MNK)

sygn. 319 FJ Rkps., k. 9, Korespondencja Feliksa Jasieńskiego, S 1/17, List Zygmunta Sarneckiego do Feliksa Jasieńskiego z dnia 15 kwietnia 1904 r., k. 9.

Źródła publikowane

Ananas. Kalendarz humorystyczny ilustrowany męski, damski, cywilny i wojskowy na rok propinacyjny 1889 wydany przez c. k. Dyrekcyę humoru w Krakowie, ze współudziałem redakcyi „Kurjera Krakowskiego”, 5, Kraków 1889.

Ars, „Głos Narodu”, (1904) nr 294, s. 5.

Ars, „Nowa Reforma”, (1904) nr 21, s. 2.

Ars, „Nowa Reforma”, (1904) nr 242, s. 1.

Ars, „Nowa Reforma”, (1904) nr 249, s. 2.

„Głos Narodu”, (1904) nr 300, s. 4.

H. Telesznicka, przy ul. Szewskiej 10. I p., „Głos Narodu”, (1908) nr 141, s. 8.

Krakowska Księga Adresowa na rok 1907, red. J. Knapik, Kraków 1906.

Kronika, „Czas”, (1907) nr 148, s. 2.

Kronika, „Świat”, (1895) s. 22-24.

Największy wybór obrazów i obrazków, „Głos Narodu”, (1906) nr 437, s. 6.

Nie-Appelles [Zygmunt Sarnecki], *Wystawa szkiców*, „Gazeta Krakowska”, (1882) nr 79, s. 4.

Obrazy olejne i rodzajowe, „Głos Narodu”, (1904) nr 259, s. 9.

Publiczna Hala Licytacyjna, „Nowa Reforma”, (1909) nr 6, s. 5.

Salon Ars, „Czas”, (1910) nr 190, s. 2.

Salon Ars, „Czas”, (1907) nr 148, s. 2.

Salon „Ars”, „Głos Narodu”, (1906) nr 404, s. 1.

Salon „Ars”, „Głos Narodu”, (1909) nr 1, s. 5.

Salon „Ars”, „Nowa Reforma”, (1906) nr 24, s. 2.

- Salon „Ars”, „Nowa Reforma”, (1909) nr 223, s. 2.
- Salon „Ars” w Krakowie, „Scena i Sztuka”, (1908) nr 38, s. 14.
- Salon „Ars” w Krakowie, „Tygodnik Ilustrowany”, (1906) nr 20, s. 391.
- Salon artystyczny Biasiona, „Czas”, (1885) nr 27, s. 6.
- Salon artystyczny p. Biasiona, „Przegląd Literacko-Artystyczny”, (1885) nr 1 i 2, s. 23.
- Salon sztuki „Ars”, „Nowości Ilustrowane”, (1907) nr 37, s. 16.
- Sarnecki Zygmunt, *Pracownie artystów w Krakowie, przez Zygmunta Sarneckiego. I. Tadeusz Ajdukiewicz*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne”, (1886) nr 132, s. 141-143.
- Sarnecki Zygmunt, *Wystawa Pastelistów w Paryżu*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne”, (1885) nr 85, s. 196-197.
- Sgr., *Odgłosy tragizmu społecznego w sztuce krakowskiej*, „Tygodnik Ilustrowany”, (1907) nr 38, s. 776.
- Skład obrazów pod firmą S. Schmaus*, „Nowa Reforma”, 25 (1906) nr 290, s. 4.
- St. Z –i., *Korespondencje Gazety Polskiej. Kraków, 8-go stycznia r. 1882*, „Gazeta Polska”, (1882) nr 3, s. 2.
- Stalugi malararskie*, „Czas”, (1910) nr 197, s. 4.
- Stalugi malararskie*, „Czas”, (1910) nr 205, s. 5.
- Statut Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie*, Kraków 1896.
- „Stefana Mikulskiego Wielka Księga Adresowa Stoł. Król. Miasta Krakowa i Król. Wołn. Miasta Podgórze”, 4 (1908).
- Szeliga Maria, *Z Pól Elizejskich. Malarstwo*, „Świat”, (1890) nr 11, s. 248-251.
- Świeykowski Emanuel, *Pamiętnik Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie 1854-1904*, Kraków 1905.
- W komis. Zakładzie Sprzedaży i Kupna H. Telesznickiej*, „Nowa Reforma”, (1904) nr 265, s. 4.
- W salonie „Ars”*, Kraków, „Świat”, (1907) nr 38, s. 8.
- W. Pr., *Korespondencje „Kurjera warszawskiego”*. Kraków, dnia 20-go października, „Kurjer Warszawski”, 24 października 1904, nr 295, s. 2.
- Wiadomości literackie, artystyczne i naukowe*, „Czas”, (1882) nr 13, s. 2.
- Z. Kutrzeba Kraków, *Wiślna 11*, „Nowa Reforma”, (1906) nr 82, s. 6.
- Ż., *Z krakowskiego Kunsthaendlerstwa*, „Świat”, (1906) nr 41, s. 9-10.

Opracowania

- Bagińska Agnieszka, *„Wędrówki po pracowniach” polskich artystów u schyłku XIX wieku*, „Pamiętnik Sztuk Pięknych”, (2015) nr 10, s. 171-177.
- Bołdok Sławomir, *Antykwarejaty artystyczne, salony i domy aukcyjne. Historia warszawskiego rynku sztuki w latach 1800-1950*, Warszawa 2004.
- Dormus Katarzyna, *Rozwój form wychowania estetycznego i nauczania rysunku w Krakowie w latach 1850-1914*, Warszawa 1998.
- Estreicherówna Maria, *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848-63*, t. 1, Kraków 1936.
- Garlicki Stanisław, *Sklepy Krakowa na początku XX wieku*, Kraków 2008.
- Jaworska Janina, *Kłopoty wydawniczo-księgarskie Kazimierza Bartoszewicza*, „Przegląd Biblioteczny”, 26 (1958) nr 2-3, s. 181-193.
- Konstantynów Dariusz, *Od sklepu Hirszla do Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Wystawy i handel sztuką współczesną w Warszawie połowy XIX wieku*, w: tegoż, *Wystawa Krajowa Sztuk Pięknych (1858-1860). Z historii życia artystycznego Warszawy połowy XIX wieku*, Warszawa 2012.

- Kowalczykówna Janina, *Sarnecki Zygmunt*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 35, red. H. Markiewicz, Warszawa-Kraków 1994, s. 211-213.
- Niemira Konrad, *Honor bez egzageracji. Magnackie zakupy i świat rzeczy paryskich w XVIII wieku*, Warszawa 2022.
- Niemira Konrad, *Rynek sztuki w Warszawie czasów Stanisława Augusta*, „Almanach Warszawy”, (2019) nr 12, s. 11-35.
- Niemira Konrad, *Sklep Chadoirów. Przyczynek do badań nad warszawskim rynkiem wyrobów luksusowych w wieku XVIII*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 70 (2022) nr 1, s. 35-49.
- Płażewska Magdalena, *Warszawski Salon Aleksandra Krywulta (1880-1906)*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie”, (1966) nr 10, s. 297-351.
- Pochłódka Anna, *Życie kulturalne krakowskich mieszczan przełomu XIX i XX wieku w zapiskach autobiograficznych – zarys problematyki*, „Teksty Drugie”, 3 (2008) s. 194-200.
- Ryszkiewicz Andrzej, *Handel dziełami sztuki w okupowanej Warszawie 1939-1944*, w: *Kryzysy w sztuce. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Lublin, grudzień 1985, Warszawa 1988, s. 223-233.
- Ryszkiewicz Andrzej, *Początki handlu obrazami w środowisku warszawskim*, Warszawa 1953.
- Skotniczna Ewa, *Kształtowanie się rynku sztuki w Krakowie w XIX wieku. Wybrane aspekty badawcze*, „Kwartalnik Kultury Materialnej”, 72 (2024) nr 2, s. 209-227.
- Skotniczna Ewa, *Początki profesjonalizacji rynku sztuki na ziemiach polskich w XIX i na początku XX wieku*, „Quart”, 54 (2019) nr 4, s. 82-93.
- Wojciechowska Barbara, *Salon Ars*, w: *Polskie życie artystyczne w latach 1890-1914*, red. A. Wojciechowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 217-218.
- Zielińska-Klimkiewicz Zofia, *Księgozbiór Bartoszewiczów – przeszłość i teraźniejszość*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Librorum”, 8 (1998) s. 63-98.
- Zieliński Jerzy, *Filokartystyka i „Salon Malarzy Polskich” Henryka Frista*, w: A.B. Skotnicki, M. Sosenko, *Salon Malarzy Polskich Henryka Frista (1885-1939). Wydawnictwo pocztówek krakowskich, artystycznych i patriotycznych*, Kraków 2018, s. 4-6.
- Zieliński Jerzy, *„Salon Malarzy Polskich” Henryka Frista*, w: A.B. Skotnicki, W. Klimczak, *Spółeczność żydowska w Polsce. Zwyczaje i udział w walce o Niepodległość. Dwa oblicza krakowskich Żydów*, Kraków 2006, s. 121-123.
- A. Żyga, *„Świat”: zarys dziejów pisma (1888-1895)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, 8 (1969) nr 2, s. 184-206.

Il. 1. List Józefa Czajkowskiego do Zygmunta Sarneckiego z 20 września 1904 roku, Biblioteka Jagiellońska, sygn. BJ Rkp. 6713 III

209

Wielmożny Panie!

Dorębam Pana 2 przez niego
wybrane obrazy - Pierniki i
Konie. Wskazuje 50 zł. próby
Tasmania wreszcie ekspresowi.
Konty załączam. Co do brzoza
i słania i tak, jeżeli ich nie
opredam, chętnie je dam w dół
w komis, jednak otwarcie
zaznaczam, że gdyby dać opra-
wioną gotówkę, to wolabym
je za dużo niższego cenę opredai
za gotówkę, komu uważać
za otakeństwo.
Proszę przysłać serdecznie witania
dłoni
Józef Czajkowski.

Włocławek

Il. 2. List Zygmunta Sarneckiego do Feliksa Manghi Jasińskiego z 15 kwietnia 1904 roku, Archiwum Muzeum Narodowego w Krakowie, sygn. 319 FJ Rkps.

9

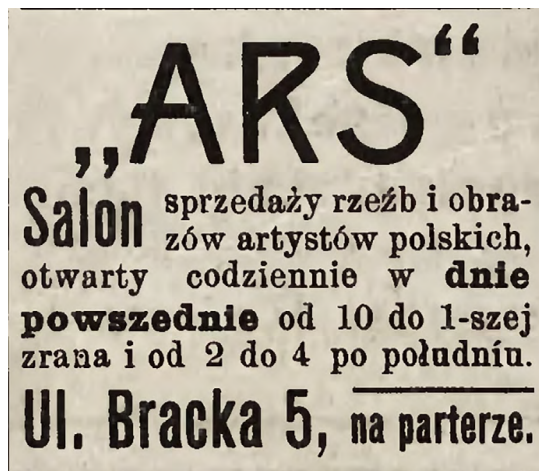
Włocławek. Młoda Strona 1.
d. 15 kwietnia 1904r.

Wielmożny Panie,

Dorębam książkę i obrazek. Dojmuje Sławomir
Pan, że mi się bardzo podoba, ale mam wątpliwość, a mój
"nawias", który tenże, że nie ma już towaru, że wólcik-
ten, nikt nie kupuje, a ponieważ "dłoni" będzie otwartą dopiero
na 1 września, bo wreszcie nie możemy mieć miernik, tego
dłoni nie do przyjęcia nowego: czy lepiej, czy książka, czy
mało, może niedojrzały, zadatek powołania zadatków, a naliczoki
nie dopłaci, jak obrazek dostanie. Włocławek dobre? Nieprawdaż? -
Pragnęłam, że nie pomyślał, ale wójcie na tak wielki ból zębów
że być to tylko na wólcie z chęcią. - Mój Sławomir dać dać
znak jaki, wólcie, że pomyślał, że pomyślał, że pomyślał.

Nas przysłać Sławomir dać przysłać przysłać przysłać
dłoni wólcie wólcie przysłać przysłać przysłać przysłać

Zygmunt Sarnecki



Il. 3. Reklama salonu „Ars”, „Nowości Ilustrowane”, (1905) nr 17, s. 24



Il. 4. Zygmunt Sarnecki we wnętrzu salonu „Ars”, „Świat”, (1906) nr 41, s. 9



Il. 5. Reklama salonu „Ars”, „Głos Narodu”, (1909) nr 1, s. 5



Il. 6. Wnętrze salonu „Ars” przy ul. św. Jana 1, „Nowości Ilustrowane”, (1907) nr 37, s. 16



Il. 7. Ekspozycja obrazów w salonie „Ars”, „Świat”, (1907) nr 38, s. 9